Lwów, Środa dnia 1 Stycznia 1890 — Rok VIII.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Nowego roku. Jutro: Imienin Pana. Pojutrze: Dwa niedziele po Bożym Narodzeniu.

Grecko-katolickie: Ihnatyja. Julyanny. Anastazji.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m. Zachód „ o 4 g 10 m. Barometer 772 Odwilż.

Zaszanie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Najszanowniejsze wyraźne wypisywanie adresów.

Szlachetnie prawdziwie obywatelska.

Tutejsze pismo następujące: dusz[illegible] powiatowy, uzyskawszy z funprze[illegible] ych na ratowanie ludności i 4[illegible] zł. bezprocentowej pożyczki kier[illegible] zej zapomogi, wezwał okólnikowszy do oświadczenia się, czy potrzebujące osób chcą korzystać z tych funduszów. *Prośby o pomoc są o wiele wyższe od środków* wydział powiatowy może rozporządza[illegible] mutnym obrazie nędzy jest zdumiewa[illegible] wem odpowiedź, jaką wydział powiatowy od gminy Grabowa. Na zgromadzeniu ich mieszkańców tej gminy, sanych nieumiejących pisać, uchwalono, *nie[illegible] ych funduszów albowiem w powiecie[illegible] leko więcej potrzebujące ratunku z[illegible]* urodzaju i zniszczenia powodzi[illegible] y (jak się wyraża relacja zwierzch[illegible]) z wielką niecierpliwością wykuja[illegible] g i pożyczek.

To [illegible]parcie się w obec większej [illegible] znamionuje rzadkie w tych [illegible] noru obywatelskiego, które [illegible] społeczeństwa mogą sobie [illegible] za biednych wieśniaków Gra[illegible]a.

W[illegible] relacja zwierzchności gminnej [illegible] y Wydziale powiatowy! Wskutek [illegible] wietnego Wydziału powiatowego z [illegible]. 2995 donosi zwierzchność gminna [illegible]iałowi powiatowemu, że na odbytem [illegible]ej gminy w Grabowie 24. grudnia br. [illegible]romadzeniu co się tyczy pożyczki bez [illegible]omogi bezzwrotnej, któraby to mogła [illegible] ludności dotkniętej nieurodzajem, po[illegible]lami elementarnemi.

[illegible]w na takowem zgromadzeniu uradziła [illegible]zek bezprocentowych, nie brać żadne[illegible]wych, *z powodu, że gmina Grabów [illegible]piata tak dużo szkody* przez nieu[illegible]iw, lub też przez powódź uszkodzo[illegible]

[illegible] *w dolińskim powiecie są gminy [illegible]bniejsze ratunku przez zniszczenie u[illegible]rzolzią, jako też przez nieurodzaj tak [illegible]ów, które to gminy z wielką niecierpli[illegible]ścią takowych zapomóg i pożyczek.*

[illegible]ność gminna Grabów 24. grudnia 1889. [illegible]o naczelnik gminy. † Nykoła Pawłów, [illegible] Sołomon, radny. † Mykita Waśków, [illegible]p. B. Rud.

Odysseja ks. Ozarkiewicza.

W poniedziałkowym numerze *Diła* znajdujemy obszerny artykuł, przedstawiający dokładnie sprawę wystąpienia ks. Ozarkiewicza z prawicy, oczywiście napisany na podstawie informacyj od samego posła O. otrzymanych. Z artykułu tego dowiadujemy się, że konflikt między ks. Ozarkiewiczem a starostą dolińskim p. Ciszką datuje się już oddawna. Ks. Ozarkiewicz kilkakrotnie w Radzie państwa podnosił nieprawidłowości, jakie się dzieją w administracji pow. dolińskiego, a p. Ciszka, oddając pięknem za nadobne, postawił dom ks. Ozarkiewicza pod formalny nadzór żandarmerji, która przy każdej danej okazji wpada do domu, indaguje służbę cerkiewną i sąsiadów żydów, tak, że w Bolechowie wytworzyło się powszechne mniemanie, iż ks. Ozarkiewicz utrzymuje jakieś stosunki przeciwne ustawom. Kilkakrotnie już z powodu niemeldowania w magistracie przypadkowych gości, którzy bawili w domu ks. Ozarkiewicza zaledwie po kilka godzin, starostwo dolińskie skazywało żonę jego na kary pieniężne, a rekursy wnoszone do namiestnictwa i nawet do ministerstwa zawsze wypadały odmownie dla ks. Ozarkiewicza, czem ośmielony p. Ciszka poważył się wreszcie do rezolucji o jednym takim rekursie dopisać następującą swoją uwagę: „Wobec przedstawionego przeto powyżej stanu rzeczy w mowie będące zażalenie wieleb. ks. proboszcza jest tak pod względem prawnym, jakoteż formalnym wręcz nieuzasadnionem i jedynie na karb nieznajomości ustaw obowiązujących, *jakoteż szczególniejszego jakiegoś rozdrażnienia*, podobnie jak wiele innych w różnych sprawach przez wieleb. ks. proboszcza wnoszonych przedstawień i skarg policzonem być musi".

Gdy ostatnią razą zwołana była Rada państwa na d. 3. grudnia, p. Ciszka na parę dni przed wyjazdem ks. Ozarkiewicza do Wiednia przysłał mu wezwanie, by osobiście stawił się w ck. starostwie w Dolinie, w sprawie znowu jakiegoś przekroczenia meldunkowego, na dzień 2. grudnia. Oczywiście, ks. Ozarkiewicz na to wezwanie się nie stawił, ale przybywszy do Wiednia, miał półtoragodzinną konferencję z hr. Taaffe'm, przedstawiając mu na tle ogólnego obrazu stosunków ruskich w Galicji pod względem konstytucyjnym ostatni proces Degena i tow., do którego wciągnięto także jego córkę i zięcia, a także postępowanie p. Ciszki, żądając, by rząd centralny sprawę tę załatwił. Hr. Taaffe wysłuchawszy wywodów ks. Ozarkiewicza, wezwał go, by o całej sprawie przygotował zażalenie na piśmie a on to wszystko zbada. Na to ks. Ozarkiewicz odpowiedział, że miał już kilka doświadczeń z pisemnemi zażaleniami na starostę dolińskiego. Praktyka jest taka, że zażalenia takie posyłane bywają do sprawozdania samemu starości, poczem wyższa instancja rozstrzyga sprawę na podstawie tego sprawozdania, a wreszcie staroście sam pisze o tej decyzji rezolucję z frazesami o „jakiemś rozdrażnieniu". Wskutek tego oświadczył ks. Ozarkiewicz, że zażalenia pismiennego nie wniesie, a jeżeli rząd chce sprawę załatwić, to ma do tego substrat w ustnej konferencji hr. Taaffego z ks. Oz. Gdy zaś nareszcie hr. Taaffe wypowiedział ks. Ozarkiewiczowi swoje zdanie, że starosta miał prawo (na podstawie meldunkowego rozporządzenia namiestnictwa z r. 1858) cytować posła w sprawie karnej, mimo, że Izba właśnie była zwołana, to ks. Oz. widząc z góry, jaki będzie rezultat jego zażalenia, gdyby je nawet wniósł, ukłonił się ministrowi i wyszedł.

Hr. Taaffe próbował jeszcze przez ks. Siengalewicza nakłonić ks. Oz. do wniesienia pismiennego zażalenia, oświadczając, że w takim razie można będzie na czas śledztwa zasuspendować p. Ciszkę, ks. Oz. jednak nie zgodził się na to i wytoczył sprawę przed najwyższy trybunał, a równocześnie wystąpił z prawicy. Wystąpienie to zostało bardzo przykro odczute w gronie posłów prawicy. W ostatnim dniu sesji Rady państwa przyszedł do ks. Oz. poseł czeski dr. Rieger, zapytując, co go skłoniło do tak drastycznego kroku. A gdy mu ks. Oz. sprawę wyłuszczył, rzekł dr. Rieger: „Bardzo żal, że się tak stało, ale oczywiście, trudno księdza za to obwiniać". Później był u ks. Oz. minister Prażak i starał się nakłonić go do podania zażalenia pismiennego, ale ks. Oz. wyjaśnił mu rzecz tak samo, jak hr. Taaffemu i podał też pogląd hr. Taaffego na tę sprawę, o której z góry już przypuścić można, że skończy się niepomyślnie. Minister Prażak oświadczył, że wystąpienie ks. Ozarkiewicza ze związku prawicy odczutem zostało bardzo przykro, gdyż ks. Ozarkiewicz *miał reputację posła bardzo umiarkowanego*. Wreszcie przyszedł do ks. Oz. młodoczeski poseł Vassaty, pogratulował mu wystąpienia z prawicy i oświadczył, że młodoczesi chętnie poprą jego dalszą działalność w Radzie państwa.

Z powyższego przedstawienia referent *Diła* wysnuwa wniosek, że nieprawdą jest, jakoby sprawa ks. Ozarkiewicza była czysto osobistą. Wniosek to całkiem słuszny. I my też nigdy tego nie twierdziliśmy, podnosząc zawsze, że sprawa ta ma doniosłość zasadniczą. Wyrażaliśmy jedynie żal, że ks. Ozarkiewicz nie zdobył się na takie same stanowcze wystąpienie i w innych sprawach, i że sam z początku traktował swą sprawę jako sprawę osobistą, zwlekając tak długo z apelacją do opinji publicznej.

Pomoc dla ludu.

Organa Wydziału krajowego donoszą:

„Wydział krajowy pragnąc uzyskać opinję organów fachowych w sprawie łatwego rozwoju akcji ratunkowej, a w szczególności obmyśleć środki dostarczania pomocy w naturze powiatom, w których brak paszy nie pozwala przezimować inwentarzy, tudzież obmyśleć środki, któreby pozwoliły z wiosną przyszłego roku zastąpić ubytek w inwentarzu, spowodowany niemożnością utrzymania przed nadchodzącą zimą bydła roboczego w wielu okolicach kraju — postanowił powołać ankietę, złożoną z ludzi fachowych, których opinja byłaby dla Wydziału krajowego wskazówką do dalszego działania.

Wydział krajowy odniósł się przedewszystkiem do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa gospodarczego we Lwowie z prośbą, ażeby ze swego grona wysłały po dwóch mężów, których fachowe wiadomości mogłyby się przyczynić do pomyślnego załatwienia sprawy, mającej tak wielką doniosłość dla kraju.

Następnie zaprosił Wydział krajowy do wzięcia udziału w ankiecie namiestnictwo i p. Kazimierza Pańkowskiego, profesora krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Ze strony Wydziału krajowego wezmą udział w tej ankie-

Kombinacja ta powiod[illegible] — powieu[illegible]

cie członkowie Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński i Tadeusz Romanowicz.

D. 28. grudnia. odbyła się w Wydziale krajowym ponowna konferencja przy udziale delegatów namiestnictwa.

Na konferencji tej uchwalono przedewszystkiem udzielić dodatkowo powiatom: w Rawie ruskiej tytułem bezzwrotnej zapomogi kwotę 4.000 zł., oraz w Staremmieście 4.000 zł.

Następnie, celem szybkiego przyjścia z pomocą ludności, a przedewszystkiem celem umożliwienia zakupna paszy dla koni i bydła, oraz zapobieżenia dalszemu wybijaniu ich, co mogłoby za sobą pociągnąć nieobliczone a zgubne następstwa, uchwalono wyasygnować niektórym powiatom, potrzebującym natychmiastowej pomocy, przyznane im zapomogi bezzwrotne. Na podstawie tej zasady, postanowiono wyasygnować przyznane zapomogi w całości: Kolbuszowej w kwocie 6.000 zł.; Mielcowi 9.000 zł.; Niskowi 5.000 zł.; Tarnopolowi 6.000 zł.; Rawie ruskiej 4.000 zł.; Złoczowowi 8.000 zł.; Przemyślowi 4.000 zł.; Rohatynowi 6,000 zł.; Podhajcom 4.000 zł.; Staremu Miastu 4.000 zł.

Buczaczowi i Brzeżanom uchwalono udzielić tytułem zaliczki po 6.000 zł.

Wydziały powiatowe i starostowie odnośnych powiatów otrzymali polecenie od Wydziału krajowego, względnie od namiestnictwa, obmyślenia sposobu użycia wyasygnowanej sumy, przedewszystkiem bądź na zakupno paszy w naturze i rozdzielenia jej między gospodarzy, bądź na rozdzielenie przyznanej sumy między ludność, celem zakupna paszy, jeżeli okaże się, iż w ten sposób da się zapobiedz wybijaniu inwentarza w wyszczególnionych powyżej powiatach. W razie gdyby zakupno paszy było niemożliwem, lub cel powyższy nie dał się osiągnąć w ten sposób, lub w razie, gdyby po użyciu we wskazanym celu asygnowanej kwoty pozostała jaka reszta, wówczas mają starostowie w porozumieniu z Wydziałami powiatowymi użyć jej w sposób, jaki uznają za najodpowiedniejszy, celem zapobieżenia niedostatkowi ludności, tj. na podjęcie robót lub zapomogi dla ludności, niemogącej zarobić lub też przechowania jej na dalsze potrzeby.

Wydział krajowy „poczynił już kroki“, celem zrealizowania uchwalonej przez Sejm pożyczki w kwocie 300.000 zł. dla niesienia pomocy ludności, tegorocznym nieurodzajem dotkniętej. Wobec nieznacznej stosunkowo sumy tej pożyczki i krótkiego okresu amortyzacyjnego, oznaczonego, jak wiadomo, uchwałą sejmową po koniec r. 1897, Wydział krajowy postanowił zaciągnąć tę pożyczkę w gotówce w jednej z instytucyj finansowych, jak to zresztą Sejm polecił uczynić. Pożyczka ta zostanie „w krótkim czasie“ zrealizowaną.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Trzydziesty piąty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 30. grudnia. Jak sobie czytelnicy przypomną kilku świadków oświęcimskich, zeznało, że sędzia Krzepela w Oświęcimiu w pewnym wypadku nie chciał interweniować przeciw ajencji.

Obrońca dr. Łazarski pomimo zapadłej już uchwały trybunału wnosi dzisiaj ponownie, aby Krzepelę jako świadka do głównej rozprawy wezwano, a celem dania mu możności oczyszczenia się z podniesionych przeciw niemu zarzutów. Nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków.

Sw. Leizor Landmann opowiada, że go w Oświęcimiu zmuszono, strasząc go, że go z granicy wrócą, do kupienia karty zadatkowej na okręt, że za nią zapłacił 16 złr., ale mimo to musiał w Hamburgu zapłacić pełną kartę okrętową, zadatku mu nie potrącono.

Sw. Michał Batorski, który jadąc do Ameryki w r. 1887 był w Oświęcimiu, widział w kancelarji herzowskiej orła cesarskiego.

Prz. Czy ktoś pana do kancelarji zaprowadził? — Sw. A jużci, że ktoś wskazał drogę, w kancelarji żądano za „sifkartę“ 74 złr., nic mi tam w kancelarji nie mówili, chyba, że będę już mógł do Ameryki pojechać, targowałem się o cenę, ale powiedziano, że cena jest stała, że każdy tak płacił.

Przew. Czy grożono panu? — Sw. Nie grożono, powiedzieli tylko, że taniej dostać nie można, w Hamburgu,—w jakimś domu kwaterunkowym żądano od każdego wychodźcy 6 złr., św. tej sumy nie zapłacił, bo już nic nie miał. Ponieważ syn świadka przed 11 miesięcy za bilet do Ameryki tylko 35 [illegible] duje sobie nadwyżkę ja[illegible]

Jeden z obrońców: [illegible] zmuszono do zakupna ka[illegible]

Kilku obrońców: Te[illegible]

Prz. Czy mówiono, że [illegible] będzie bezpłatny? — Sw. [illegible] kancelarji najwyraźniej, że [illegible] będzie bezpłatny, ale do [illegible] każdy sam musi sobie za w[illegible]

Sw. Salomon Fendel jad[illegible] przeprawę z ajentami w [illegible] grożono mu tam żandarmami [illegible] żeli karty nie kupi w Oświęc[illegible] nie ulękł, pojechał wprost d[illegible] dzice i tam karty kupił. W [illegible] do jednego z osławionych „[illegible] płacił przez noc 75 fenigów, [illegible] izdebce wraz z kilkunastu inny[illegible] noc przepędzić.

Sw. Jan Szewczyk należy [illegible] grantów, bo już w r. 1880 m[illegible] się w ręce Neumana, ten od n[illegible] jako zadatek na kartę okrętową [illegible] blankiet adresowy bez podpisu, [illegible] w Hamburgu tego zadatku uzna[illegible] płacić musiał Szewczyk całą ka[illegible] pierwszy to świadek, któremu [illegible] brano w Oświęcimie na dwo[illegible] złr., rozumie się zadarmo.

Osk. Neuman tłómaczy się, [illegible] gdy nikogo oszukiwać, że jeśli [illegible] tę, to jako „sumienny“ człowie[illegible] dziś zwrócić pieniądze.

Św. Wilusz, człowiek staryu[illegible] pytanie przewodniczącego, kiedy [illegible] jechał odpowiada, że trzeba się [illegible] czyckiego, z którym w r. 1883 [illegible] wybrał.

Na dalsze pytania odpowiad[illegible] wadzili do kancelarji Herza, tam[illegible] no, że jeśli karty nie kupi, to s[illegible] cą do domu.

Św. Kulczycki razem z Wil[illegible] do Ameryki, zaraz na peronie [illegible] „chwycił“ go naganiacz Herza, [illegible] za barki złapał i zaprowadził do [illegible]

---

46)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamor.

(Dokończenie).

Otworzył kasę ogniotrwałą i wyjął z niej pugilares wcale poważnej objętości. Starał się zawsze mieć jakąś znaczną sumę pod ręką. Oprócz tego miał spore kapitały poumieszczane w zagranicznych bankach, a kwity wydane były na okaziciela. W ten sposób, mógł rozporządzać blisko czterema miljonami franków.

Gabrjela miała w swoim ręku swój trzymiljonowy posag. Zostawał jeszcze majątek ziemski, dom i nieruchomości, a wszystko to wynosiło blisko taką samą sumę.

Po krótkim namyśle, przysunął arkusz papieru, i napisał na nim przelanie swych praw do całego swego ruchomego i nieruchomego majątku, na córkę swą Gabrjelę hrabinę de Val-Saint-Pé.

Ale nagle przyszła mu myśl nowa do głowy.

— Gdyby też śledztwo sięgnęło aż do dalszej przeszłości? Trudno przypuścić, aby co odkryto, ale jednak...

Ujął pióro w prawą rękę, czego od lat kilkunastu, to jest od czasu wypadku na okręcie „Péreire“ nigdy nie robił, i śmiałem, całkiem odmiennem od zwykłego pismem napisał na drugim arkuszu:

„W razie, gdyby moje nazwisko i tytuł barona zostały zakwestjonowane, a w ten sposób powstały jakie wątpliwości co do praw do spadku po mnie tej, którą uważam za moją córkę, oświadczam, że wszystko, co mam należy do Gabrjeli hrabiny de Val-Saint-Pé, której ojciec utonął przed dziesięciu laty na pokładzie „Péreire“, a ja jego nazwisko i prawa przejąłem.

Stefan Chalande“.

W chwili, gdy zaklejał oba listy, oznawało się pukanie i Gabrjela ukazała się na progu. Kwadrans już minął.

— Odjeżdżam, odezwał się do niej spokojnie, nie wiem kiedy i czy się zobaczymy. Interesa moje zostawiam w porządku i mam nadzieję, że z tego powodu, nie doznasz żadnych przykrości. Gdyby jednak z biegiem czasu, powstały jakie kwestje, dotyczące twych praw do spadku po mnie, ale tylko w takim razie, otworzysz ten list. Wszak usłuchasz mnie?

— Dobrze, panie, ale... — zawahała się, oczy jej szeroko rozwarte nie mogły się oderwać od błyszczącej lufy rewolweru leżącego wśród papierów.

— Nie gniewaj się, panie, jestem może szalona, ale tak się obawiam! Ojcze mój, lodała składając ręce, przysięgnij mi, że się nie zabijesz!

Spojrzał na nią z zachwytem, z radością prawie. Więc dbała o niego, przebaczała mu, drżała o jego życie!

— Daję ci słowo honoru, że nie mam tego projektu. Ale teraz pomówmy o tobie. Zapewne pobyt w domu byłby ci zbyt przykrym... Co masz zamiar zrobić? Czy nie byłoby dobrze, abyś także podróżowała trochę?

— Zaczekam najprzód na twoje wskazówki.

— Jakie wskazówki?

— Wszakże zawiadomisz mnie, gdzie jesteś, i gdzie będę mogła przyjechać do ciebie.

— Przyjechać? jakto, więc zgodziłabyś się podzielić ze mną wygnanie?

Nie udawał już teraz obojętności. Uta mu drżały, oczy błyszczały radością i oczekiwaniem. Od jej odpowiedzi zależała jego śmierć lub życie.

W jej sercu odbywała się ciężka walka; ojciec w strasznej chwili rozpaczy odwoływał się do jej serca i przywiązania, coś ją jednak odpychało od spełnienia tego obowiązku.

On, nie czekając odpowiedzi, mówił w uniesieniu:

— Ach! jakżebym w takim razie żyć pragnął! Zmieniłbym nazwisko, ukrył się gdzieś daleko w jakim kraju cudownym, życie zamienił bym ci w sen z tysiąca i jednej nocy! Musiałabyś zapomnieć o wszystkiem, coś przeszła, wszak dziecko jeszcze jesteś! Nie wiesz jeszcze, że mam majątek, jestem bardzo, bardzo bogaty, każdy dzień będzie ci poematem rozkoszy i zbytku.

Zbliżył się do niej drżąc cały, dysząc ciężko, twarzyczkę jej ujął w obie ręce, pocałunkami okrywał jej czoło i włosy.

Gabrjela nie śmiała się osun[illegible] chylił się znowu, szukając tyl[illegible] dawna groza ją ogarnęła, odch[illegible] wnie wołając:

— Mój ojcze!

Starała mu się wyrwać. Nie [illegible] strzegać tego usiłowania, i tak [illegible] dosłyszeć go mogła, zapytał:

— A gdybym ja nie był two[illegible]

XXX.

Jakób wrócił do saloniku, w[illegible] wał Jerzy, zdając mu sprawę ze [illegible] nictwa.

— Pani hrabina przeczytała [illegible] z nim do pana barona. Nie dała [illegible] odpowiedzi dla pana.

— To dobrze, — odpowiedzi[illegible]

Przyszło mu na myśl, że moż[illegible] brjela będą go na co potrzebowa[illegible] zdając sobie nawet z tego sprawy, [illegible] że ją raz jeszcze zobaczy. Ale cz[illegible] pół godziny, nic nie przerywało [illegible] czenia.

— Czemże ja jestem dla niej [illegible] czegoż mam jej się wydawać na[illegible] w takiej chwili?

Wstał i zaczął się rozglądać [illegible] gnąc jak najmniej zrobić hałasu.

Najkrócej było wyjść przez [illegible] sionkę, którą znał tak dobrze. Z[illegible] gdy jakaś postać niewieścia stan[illegible] głos poważny zapytał:

— Dokąd pan idziesz, panie [illegible]

Jerzy cofnął się w tył zadziw[illegible]

— Adrjanna! — zawołał —

— Jeżeli moja obecność tut[illegible] pańska chyba nie mniej, — odpar[illegible]

— Może jeden i ten sam p[illegible] wadza, odezwał się Jerzy poważni[illegible] oboje niegodnie i oby nie było z[illegible] temu, co się stać może. Za kilka[illegible] tę będzie.

— Czyż mogłeś postąpić inaczej [illegible]

— Mogłem oddać temu ni[illegible] statnią przysługę, ostrzedz go. N[illegible]

Osk. Herz stanowczo zaprzecza, jakoby sam osobiście kiedyś kogo zmuszał.

Św. Kaman Helfer wraz z 5 innymi udał się do Ameryki mając Freischein, mimo to w Oświęcimiu rozłożono im szupasem, zrobili więc między sobą składkę każdy po 3 złr., aby udobruchać urzędnika, pieniądze te zaniesiono do kancelarji. Z opisu, jaki świadek daje, wynika, że owa kancelarja była kancelarją Herza.

Z dalszych pytań wynika, że ani tego świadka, ani jego towarzyszy nie pytano w Oświęcimiu ani o karty okrętowe, ani też w kancelarji nie żądano u nich pieniędzy, tylko jakiś żydek radził im dać po 3 złr., aby ich nie szupasowano.

Popołudniu słuchano świadka Jana Sojó, którego córka przed rokiem emigrowała do Ameryki. W Oświęcimie zaprowadzono ją do Herza gdy ją chciano zmusić do kupienia karty ucieczki, zostawiwszy kuferek z rzeczami w ajencji. Wkrótce reklamacji policji hamburskiej w urzędzie okręgowym oświęcimskim Iwanicki odebrał kufer w ajencji i odesłał do Hamburga.

Sprawa to nader ciemna, gdyż z aktów nie wynika jakoby Sojówna otrzymała ten kufer.

Osk. Herz tłómaczy się, że nie wie skąd kuferek się w kancelarji wziął.

Na żądanie obrońcy Neumana dra Łarskiego ponownie słuchano świadka Szewczyka w sprawie wyłudzenia 10 zł. od tego świadka przez Neumana.

Dr. Łazarski żąda o przesłuchanie Louisa Szarlacha w Hamburgu, że do niego p. Szewczyk się nie zgłosił, (a Neuman dał mu adres do Scharlacha), że zatem wpadł w ręce jakiegoś innego ajenta.

Św. Szewczyk oświadcza stanowczo, że najścioła u Scharlacha, ale gdy ten nie chciał zajmować się, wówczas poszedł do innego złośliwe

wia na

sty czy

szyld jego

to bardzo

to chyba

narek ut

wyborny

kunszt

Obrońca sprzeciwia się temu wnioskowi obrońcy, wiadoma rzecz, że agenci w Hamburgu postępowali z wychodźcami.

Neuman znów powołuje się na swe „serce i sumienie“ zaręcza, że nie miał zamiaru szukać biednych.

Św. Szewek nie podaje żadnych nowych szczegółów chyba ten, że go z innymi wychodźcami zamknięto w kancelarji, aby ich żandarmi nie brali.

Św. Kaz. Warchoł podaje, że dobrowolnie opłacił 80 zł. za kartę okręt. Po zakupnie karty zaprowadzono go do szopy i przestrzegano przed żandarmami. W Hamburgu świadek musiał 9 zł. płacić, chociaż mu powiedziano, że już nic nie będzie płacił.

Św. Franciszek Kunik w r. 1887 w towarzystwie kilku wybrał się do Ameryki, w Oświęcimiu kupił kartę okrętową, zapewniano ich, że już nic nie będą więcej płacić, tymczasem w Hamburgu kazano Kunikowi za żywność płacić, żądano 9 zł., ale tylko zapłacił 3 zł.

Na pytanie przewodniczącego, czy mówiono mu w Oświęcimie, że to „kancelarja cesarska“, świadek oświadcza, że tego mu nie powiedziano wcale.

Prz. odczytuje protokół śledczy, gdzie wyraźnie świadek miał oświadczyć, że mówiono mu o kancelarji cesarskiej. Świadek stanowczo temu zaprzecza.

(Godzina 4·15 rozprawa trwa dalej).

Obchody narodowe w Ameryce.

W Grand Rapids, Mich. odprawił 29. listop. o g. 8. żałobne nabożeństwo za poległych z r. 1830 w kościele polskim św. Wojciecha miejsc. prob. ks. Ponganis, a wieczorem wygłosił kazanie ks. Bronikowski w duchu patrjotycznym.

W niedzielę zaś wieczorem zebrała się publiczność w domu Polskim Tow. Nar. dość licznie, sala i galerja były przepełnione. Stosownie do dnia sala była przybraną w sztandary polski i amerykański, pierwszy okryty czarną krepą.

Z podniesieniem kurtyny, orkiestra polska Pułaskiego zagrała „Boże coś Polskę“, poczem prezes Tow. Nar. ob. B. Centili, zagaił uroczystość stosowną mową i wezwał na prez. zebr. ob. A. Stillera, na sekr. zaś Józefa Rewerskiego.

Poczem nastąpił spiew chóru męskiego pod dyr ob. Stan. Lipczyńskiego, „Modlitwa przed bitwą“.

Pierwszym mowcą był ob. Jan Lipczyński, weteran z ostatniego powstania. W mowie swej przedstawił smutny i krwawy epizod męczeństwa narodu polskiego, w dalszem toku mowy wspomniał o prześladowaniu Polaków w ogóle i wzywał wszystkich do wspólnej pracy dla dobra ojczyzny.

Poczem nastąpiła deklamacja panny Hel. Lipczyńskiej „Zgon jen. Sowińskiego.“ Następnie spiew „Z nad Wisły“ chór mięszany.

Drugim mowcą był ob. Jan Sempowski; mówił o tyranji W. ks. Konstantego, zakończył ze łzą w oku, aby Bóg dozwolił ujrzeć ojczyznę wolną, poczem nastąpiła deklamacja panny Marji Maliszewskiej „Widzenie Janusza“, spiew „Polska powstająca“, chór mięszany, następnie mowa pani Walerji Lipczyńskiej.

Helena Maliszewska deklamowała „Krwawy sztandar“, dziewczynka 9 lat licząca — poczem nastąpił spiew „Wygnaniec“ chór mięszany; po raz drugi Helena Maliszewska, „Kochajmy się bracia“. Wszystkie wyżej wspomniane panienki zrodzone na ziemi amerykańskiej.

Następnie na mowcę powołany ob. Józef Sławnikowski wskazał na narody, które podupadły, a dziś cieszą się wolnością, tusząc nadzieję, że i Polska będzie kiedyś wolną.

Następny mowca wynurzył radość, że tą razą członkowie Towarzystw należących do Zjedn. pol. rz. kat. tak licznie się zebrały i wzywał wszystkich, którzy nie należą dotąd do żadnego Towarzystwa, aby sobie wybrali do ich woli, czy to kościelne czy narodowe, a przez to samo, aby należeli czy to do Związku nar. albo Zjed. pol. rz. kat. gdyż przyjdzie czas, że obie wyżej wymienione organizacje podadzą sobie dłoń bratnią i jako dzieci jednej matki nieść będą pomoc uciemiężonej a walczącej o wolność ojczyźnie.

Związkowych zaś upominał aby się nie zrażali i *stali wiernie pod sztandarem Zw. nar.*, nie zważając na tych kilku albo kilkunastu, *którzy występują ze Związku; mogą sobie wystąpić, ale rozbić Związku nie potrafią.*

Przemawiał jeszcze ob. Jan Mańkowski, młodzieniec; odezwała się w nim dusza polska, i zabiło w ciele serce świętą miłością ojczyzny, choć ciężko przyszło mu się wymówić, ale publiczność odgadła myśli jego i obdarzyła go oklaskami.

W końcu przemawiał jeszcze ob. B. Centili o przyczynach upadku powstania i zamknął posiedzenie, a orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Polacy w Shamokin w podobny sposób święcili wielką uroczystość: przemawiali na obchodzie ksiądz

---

niemniej byłaby zupełną. Zrobię teraz to, co należało czynić wcześniej i odchodzę.

— Nie widząc się nawet z Gabrjelą?

— Nie pragnę jej już nigdy zobaczyć!

Adrjanna odetchnęła z uczuciem ulgi. Od godziny cierpiała ostatnie tortury zazdrości.

Zaledwo Jerzy ją puścił, gdy nieprzeparta jakaś siła popchnęła ją w jego ślady. Powtarzała sobie z goryczą, że i dziś jeszcze, tak jak w dniu zabójstwa hrabiego, Jerzy nie oprze się pokusie zobaczenia raz jeszcze Gabrjeli.

Wszystko postawiła na kartę, aby zdobyć sobie miłość tego, którego ukochała jeszcze w Luchon, dwa lata temu, od pierwszego niemal spojrzenia. Zdawała się nadzieje, ożyły na nowo widząc Jerzego nieszczęśliwym, zgnębionym, a jak się zdawało bezsecznie porożnionym z Gabrjelą. Spodziewała się że długo zapewne czekać jej przyjdzie, zanim godzina zwycięztwa wybije, ale była młoda, silna, niezwykle energiczna i wytrwała, czuła na siłach do podjęcia długiej i uporczywej walki.

Przypadek posłużył jej i przyspieszył bieg rzeczy. Odkąd ostatnich wypadków, które zgnębiły tak biedną młodziutką hrabinę, włożyła ona na przyjaciółkę obowiązek załatwiania jej korespondencji a także nawet otwierania listów. Były to w większej części albo banalne salonowe bileciki, albo też prośby o wsparcie. W ten sposób przed kilku dniami wpadł w ręce Adrjanny list Elżbiety do proboszcza.

Zrozumiała natychmiast całą jego doniosłość, ale zanim się co z nim zrobić należało: pokazać go Gabrjeli, znaczyło to, rzucić ją oszalałą z rozpaczy i tulącą do stóp Jerzego, a wiedziała, jak podobnie dotychczas w sercu jego królowała.

Jeżeli nawet Jerzy będzie sądził, że Gabrjela zna treść listu, milczy ratując ojca jego kosztem, uczucie jego do niej zamieni się w nienawiść, a nie podobna by się nie wzruszył, widząc że Adrjanna popełnia prawie podłość, wyrzeka się wszystkiego, narażając na najgorsze następstwa, z miłości do niego.

Kombinacja ta powiodła się najzupełniej; nareszcie należał on do niej, czuła jednak, jak słabemi były węzły, które go do niej przykuwały.

Wsiadła do dorożki i poleciła zawieźć się do domu, w którym mieszkał Karol Mériel. Wiedziała, że tam najprzód Jerzy miał się udać. Po pół godzinie wyszedł z tamtąd, wsiadł do czekającego powozu i rzucił woźnicy jakiś adres.

Nie dosłyszała go. Kazała przeto jechać w tym samym co Jerzy kierunku, a drobne jej ząbki szarpały w kawałki chusteczkę widząc, że powóz jego zmierza w kierunku ulicy Pierre Charron.

W kilkanaście minut weszła i ona do tego domu, który przez lat tyle za swój własny prawie uważać przywykła. Odźwierna wpuściła ją bez żadnych trudności, służba przywykła do szanowania jej woli a nawet kaprysów.

W małej sionce, która była widownią tylu już tragicznych wypadków, spotkali się, wzajemnie swą obecnością zdziwieni.

— Chodź — odezwała się do Jerzego, dotykając jego ramienia — ani pan ani ja nie powinniśmy dłużej tu zostawać.

Skinął głową na znak zgody i zabierał się już do wyjścia, gdy naraz coś, niby jęk przytłumiony, ozwał się wśród nocnej ciszy.

Jęk zdawał się pochodzić z pokoju barona. Jerzy porwał się, chcąc biedz w tamtą stronę.

— Dokąd idziesz? — zawołała Adrjanna.

— Alboż nie słyszałaś?

— Zdawało ci się. Zresztą przypomnij sobie, że raz już na krzyk Gabrjeli przedostałeś się do niej z narażeniem życia i jakże ci za to odpłaciła?

— Cicho bądź! — zawołał Jerzy surowo, ciągle nadsłuchując.

— Jerzy — przemówiła Adrjanna niezrażona, słodkim, przejmującym głosem — ofiarowałam ci więcej niż życie nic w zamian nie żądając. Ty sam z dobrej woli oddałeś mi swoje. Dla czegoż nie było mi dać umrzeć od razu?

Moje życie do ciebie należy — odparł wzruszony, ale nie mogę dozwolić, aby popełniano zbrodnię o parę kroków odemnie jeżeli jej zapobiedz mogę.

— Idź więc — powiedziała, puszczając jego rękę.

Młody człowiek w kilku skokach był już na górze. U drzwi gabinetu barona, zawahał się chwilkę. Adrjanna, która biegła za nim, szepnęła:

— Pozwól mi wejść pierwszej.

Otworzyła. Oczom ich przedstawił się dziwny widok. Pan Roger obejmował jedną ręką kibić Gabrjeli, która śmiertelnie blada, z szeroko rozwartemi źrenicami, starała mu się wyrwać.

Na szelest otwieranych drzwi, baron chwycił za rewolwer i skierował go w stronę wchodzących.

Adrjanna rzuciła się naprzeciw Jerzego, starając się zasłonić go swojem ciałem. W tej chwili rozległ się huk dwóch wystrzałów, a młoda dziewczyna całym ciężarem opadła mu w ramiona.

W głębi leżał trup pana Rogera ze skronią kulą przebitą.

Nazajutrz dzienniki podawały sensacyjne artykuły, które opiewały, że dobrze znany i ceniony finansista baron Roger, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, zabiwszy przedtem przyjaciółkę swej córki pannę Adrjannę. Straszny ten wypadek spełniony został w przystępie obłąkania, któremu niestety baron ulegał od czasu do czasu. Nie ulegało wątpliwości, że i poprzednie tajemnicze zabójstwo spełnione na panu de Val-Saint-Pé, pochodziło z tej samej przyczyny, jakkolwiek niesłuszne podejrzenie padło na p. J. F. na szczęście uwolnionego już przez sąd poprzednio.

Co do młodej hrabiny, która cudem jakimś uniknęła napadu furji nieszczęśliwego swego ojca, trudno znaleść słów na opisanie jej żalu i boleści.

Jerzy Fergueil opuszczał Paryż nazajutrz po pogrzebie obu nieszczęśliwych ofiar, przedtem jednak odwiedził sędziego śledczego w towarzystwie Karola Mériel. Na szczęście, nie zrobiono jeszcze żadnego użytku z listów Elżbiety.

Z Gabrjelą nie widział się wcale, widocznie jednak musiał do niej pisać, bo zanim przybył do Korsyki czekała tam już na niego depesza podpisana jej imieniem, a zawierająca tylko te słowa: „Przyjedź za rok“.

Na trumnie Adrjanny zasłano całe snopy prześlicznych, żywych kwiatów.

miejscowy, obyw. Cimochowski, ob. Drobiński, Buczyński i Paweł Mrówka.

W Manistee rozpoczął się obchód również nabożeństwem, wieczorem zaś zgromadziło się 350 członków polskich tow., poczem z kapelami i chorągwiami udali się do „Opera Hause“. Hala była przepełniona przeważnie Polakami. Obchód zagaił ks. Kozłowski, a pierwszą mowę miał ob, Rejch o powstaniu listopadowem. „Chociaż powstania“, tak mówił pomiędzy innemi ob. Reich, kończyły się porażką, to Polacy jednakowoż odnosili zwycięstwa moralne. Powstania zjednoczyły naród i zrobiły Polaków lepszymi patrjotami“.

Ob. Ziemkowski, Szczeszyński i inni mówili o patrjotyzmie, obywatelstwie itd. Udały się deklamacje niektórych pań i obywateli, a spiew pieśni narodowych był wybornym.

Obchód, pierwszy swego rodzaju w Manistee, był wspaniałym i przyczyni się do wiele dobrego dla Polaków w tem mieście.

Kronika.

Piękne noworoczne ofiarowała dla Lwowa hr. Golejewska Czarkowska, przebywająca w Paryżu filantropka, której zawdzięczamy już parę donośnych fundacyj. Jak słyszymy, zastępca jej, dr. Henryk Szydłowski otrzymał polecenie, dla zakładu ciemnych, dla zakładu głuchoniemych, i na dom nieuleczalnych we Lwowie złożyć po 20.000 gld. Przy tej sposobności reprezentacja m. Lwowa powinnaby pomyśleć także o ostatecznem załatwieniu fundacji, którą pani Czarkowska przed kilku laty deklarowała na dom sierot we Lwowie, a która stała się przedmiotem jakiejś zakulisowej intrygi i dotąd nie przychodzi do skutku.

Przykrego rozczarowania doznał świat nauczycielski szkół średnich. Była przed świętami pogłoska, że z powodu przepełnienia zakładów i mnóstwa klas równoległych ma być utworzonych 16 posad nadetatowych. Owoż wieść ta nie sprawdziła się. Minister Gautsch przyzwolił tylko 8, i to połączonych z kwalifikacją do niemieckiego języka. Na takie zaś jest tylko 1 kandydat (dr. Jahner w lwowskiem gimnazjum niemieckiem). Rada szkolna krajowa wystąpiła tedy, jak słyszymy, z przedstawieniem, żądając utworzenia przynajmniej 28 nadetatowych posad. Będzie rzeczą delegacji wiedeńskiej, poprzeć to najsłuszniejsze żądanie.

W miejsce powinszowań noworocznych złożyli na rzecz Towarz. straży ogniowej ochotniczej w Birczy pp. Rawscy i Augusta hr. Zedtwitz po 5 zł., Janiszewscy, hr. Czarnieccy i Stebniccy po 2 zł., dr. Nycz, Ornstein, ks. Dziedzić, Mromliński, Okmińscy, Greiner, Lisowscy, Gudzio i Budzynowscy po 1 zł., Suwald, Chołoniewscy po 40 ct. i Baranowicz 50 ct.

W miejsce noworocznych powinszowań złożyli w prezydjum magistratu na pomoc dla dotkniętych nieurodzajem z członków grona nauczycielskiego szkoły m. im. Konarskiego Walenty Kowalówka, ks. Paulin Ryniak, Władysław Kropiński i Szczęsny Parasiewicz po 1 zł., pp. zaś Juljusz Gutkowski, Karol Winnicki i Józef Mamczura po 50 ct., razem 5 zł. 50 ct.

Zamiast życzeń noworocznych złożono dla weteranów z r. 31. p. Ignacy Lilien 5 zł, na fundusz inwalidów wdów i sierót stow. rękodz. lwow. „Gwiazda“ p. E. Krzen, inż. Wydz. kraj. 3 zł. Dla biednych wstydzących się żebrać p. Ksawery Ryczak z Bogdanówki 1 zł., dla weteranów z r. 1831 p. Mierzejski z Buczacza 2 zł., pp. Adolfowie Bieniedzcy z Rudek 2 zł.

Wykaz ten jeszcze nie skończony. Urzędnicy zakładu Kulparkowskiego, zamiast życzeń noworocznych, składają na rzecz weteranów z r. 1863 kwotę 11 zł. 24 ct. a mianowicie: dr. Neusser, dr. Pluciński, dr. Maliszewski, dr. Wisłocki, dr. Kohlberger, ks. Piotrowski, ks. Panasiński, pp. Fanti, Kalita, Bieńkowski, Czajkowski, Krogulski i Wierzbiański. Na tenże cel złożyła w naszej administracji p. Aniela Hillichowa 2 zł.

Mianowanie kanonika stanisławowskiego ks. Kuiłowskiego sufraganem przemyskim jest faktem dokonanym. Stało się ono wskutek starań samego biskupa Stupnickiego, który mimo, iż się czuje jeszcze zdrowym, odniósł się w tej sprawie do cesarza i sam wskazał na ks. Kuiłowskiego jako najodpowiedniejszego, by zająć po nim stolicę biskupią w Przemyślu.

Prezentę na gr. k. probostwo w Rajskiem, dziekanatu zatwarnickiego, otrzymał ks. I. Jarosiewicz

Konfiskata. *Czerwonaja Ruś*, donosząc o niezatwierdzeniu przez sąd konfiskaty jej numeru w sprawie głodu, podnosi fakt, że jest to w bieżącym roku dziesiąta lub jedenasta konfiskata tego pisma przez sąd nie zatwierdzona. *Czerwonaja Ruś* wyłuszczywszy całą procedurę przy konfiskatach i koszta, jakie takowa za sobą pociąga, domaga się powiększenia personalu urzędniczego w lwowskim sądzie, prokuratorji i policji i powiększenia dotacji kasy podręcznej krajowego sądu karnego, gdyż środki, jakimi kasa ta rozporządza obecnie, nie mogą być wystarczające dla pokrywania licznych przez sąd przyznanych odszkodowań za nieusprawiedliwione konfiskaty.

Względom publiczności podczas karnawału poleca się pianista ociemniały, Jakób Dzikowski, zamieszkały przy ul. Spadzistej l. 11, umiejący dobrze przygrywać do tańca.

Notarjat w Jaśle i Muszynie. Ministerstwo sprawiedliwości ogłasza w dzienniku rozporządzeń, że postanowiło mianować drugiego notarjusza w Jaśle, a siedzibę notarjusza w Krynicy przenieść do Muszyny z d. 1. stycznia 1890.

Z Kołomyi donoszą nam, że radca sądowy Klusik podał się na emeryturę.

Gmina Hlebówka w pow. Bohorodczańskim sprawiła sobie nową pieczęć z wizerunkiem woła prowadzonego przez żyda i z napisem: *„Ck. wieś Hlebówka“*.

Podziękowanie. Zarząd szkoły 4-klasowej męsk. w Żółkwi, poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania: Towarz. dam dobroczynności za 30 zł., p. J. Hejdzie notarjuszowi za 10 zł. i ks. Donatowi Sadlejskiemu przeorowi OO. Dominikanów za 25 zł., jako też inne dobrodziejstwa, z których młodzież szkolna korzysta. Za kwoty powyższe sprawiono 18 par obuwia i ciepłą odzież dla ubogiej dziatwy szkolnej. Nadto p. J. Cukier zajął się zebraniem funduszu i przesłał 16 par obuwia dla ubogich studentów wyzn. mojż. Imieniem obdarowanej dziatwy składa zarząd powyższej szkoły wszystkim dobrodziejom szczere „Bóg zapłać!“

„O wystawie w Paryżu“, wykład prof. p. Frankego Jana odbędzie się w niedzielę 5. bm. w Stow. „Skała“. Początek o g. 5. po południu, wstęp wolny. Następny wykład mieć będzie w „Skale“ p. Szczepanowski Stanisław 12. bm. pt. „O wpływie ułatwionych komunikacji na rozwój kraju.“

Reduta artystyczna. Dowiadujemy się, że w karnawale nadchodzącym odbędzie się we Lwowie jedna, jedyna reduta, na dochód Towarz. wzajemn. pomocy artystów sceny lwowskiej. Komitet już teraz odbywa posiedzenie celem przygotowania jak najbardziej urozmaiconego programu. Reduta odbędzie się 18. bm.

Zbiór tytoniu. Istniejące na Pokuciu „Towarzystwo uprawy tytoniu“ odniosło się przed rozpoczęciem tegorocznej kampanji odbiorczej do generalnej dyrekcji w Wiedniu z prośbą o uwzględnienie klęsk tegorocznych i niemożności wyprodukowania w tym roku doskonałych liści i otrzymało — przyznać to należy — przyrzeczenie przychylnego postępowania przy odbiorze produktów. Niestety, jak to często się zdarza, okazało się i tym razem, że przyrzeczenie i spełnienie tegoż, to dwie odrębne rzeczy. Okazało się, iż tradycja szykanowania producentów przez urzędników obcych nam myślą, sercem i językiem, mimo nawet objawionych dobrych chęci u góry, nie da się usunąć za jednym zamachem. Dla tego wołamy i prosimy o zsyłanie do odbioru produktów urzędników krajowców — wołamy i prosimy o postępowanie sprawiedliwe, przychylne wzmożeniu się tej gałęzi produkcji.

Emigracja. Ignacy Przybylski, Jan Stawiarz z Tymbarku, powiatu gorlickiego oraz Józef Zbichlej i dwóch braci Andrzej i Fedor Zurbaje, pochodzący z Beheró komitatu Saros, przytrzymani zostali 29. grudnia na dworcu w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki, z powodu braku legitymacyj i odpowiednich funduszów na koszta zamierzonej podróży do Ameryki. Okazało się, że wychodźcy ci wypożyczyli fundusze na koszta podróży, a przytrzymani Słowacy popadli nawet w nędzę, gdyż zaciągali długi u żydów w Zboró i Beheró na Węgrzech na 30 prct., a nadto oddali im swe grunta w używanie, aż do czasu zapłacenia długów. W sprawie tej wdrożono dochodzenie karne. Na zajutrz rano wyśledzono i ujęto na dworcu kolei w Krakowie Chaję z Fischmanów Jochanowiczową, żonę sprzedawcy cygar z Niedźwiady, powiatu ropczyckiego, która potajemnie uprowadziła z Niedźwiady po za granicę Jana Kapaę, Michała Bieszczada i Katarzynę Staroń, włościan pochodzących z Niedźwiady. Jochanowiczowa wyłudziła od każdego z nich po 10 złr. za świadczoną im usługę i przyrzekła przeprowadzić ich przez granicę pruską bez żadnego kłopotu przy pomocy swego krewnego Naftalego Sindela, zamieszkałego obecnie w Bestwinie przy Białej. Spekulacja atoli się nie udała, gdyż obecnie znajduje się już Jochanowiczowa za oszustwo w sądzie karnym w Krakowie. Więc nawet proces wadowicki nie odstrasza oszustów.

P. Tadeusz Błotnicki, znany rzeźbiarz wykonał podczas kilkodniowego pobytu we Lwowie medaljon p. Tadeusza Romanowicza, członka Wydziału krajowego. Medaljon ten, zamówiony przez grono obywateli krakowskich, będzie odlany następnie w bronzie.

Spuścizna po śp Franciszku Tpie. Zmarły przed tygodniem artysta nie wypuszczał pędzla z dłoni do ostatnich prawie chwil życia. W bieżącym roku jeszcze wykonał śp. Tepa kilka portretów akwarelą, pomiędzy tymi pani B., żony lekarza lwowskiego i jej synka. Ostatnią pracą artysty był portret znanego przedsiębiorcy p. Konstantego G. i jego córeczki, wykończony w ostatnich dniach września br. Portret ten będzie, jak nam donoszą, wystawiony dzisiaj w handlu papierowym p. Bromilskiego.

W posiadaniu p. G., którego łączyły z zmarłym artystą stosunki ścisłej przyjaźni, znajdują się także inne prace z lat młodzieńczych, wysokiej wartości, pomiędzy temi portret ojca artysty z lat młodszych i miniatura na słoniowej kości, przedstawiająca damę z medalją, studjum z natury.

Album wadowickie. Prokuratorja krakowska zajęła wydawcy skonfiskowany nakład albumu wadowickiego, składającego się z portretów skarżonych, obrazów itd. Z powodu znacznego pokupu wydawca przygotował już drugi nakład tego wydania.

Nowa restauracja powstała w Krakowie. D. 29. grudnia odbyło się poświęcenie nowego lokalu restauracyjnego, wybudowanego i urządzonego z wielkim gustem, niemal z przepychem przez braci Johnów, obok pivaru ich, tuż za dworcem kolejowym. Jest to piękna, powiedzieć można, restauracja w Krakowie, prawdziwie, pięknie szczona w umyślnie i w tym celu wyłącznie z na pięknie urządzonym gmachu. Składa się on z dużej, dwóch wysokiej sali, z dwoma balkonami, bufetu, ocznych i suteren.

Nadużywnictwo. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej:* Przed kilkoma dniami doniosły dzienniki lwowskie, że jakiś oszust łudził na korytarzach budynku w którym mieści się kasa podatkowa, od jakiegoś chłopka kilka zł. pod pozorem, że je odda do kasy i wręczy chłopu pokwitowanie. Taki sam jota w jotę wypadek zdarzył się w Przemyślu w ubiegły piątek dwom chłopom, Ksymowi Kocerce i Iwanowi Bogirze z Bełzu, którzy mieli zamiar płacić taksy i trzymając pieniądze w ręku, kręcili się po korytarzu szukając za urzędnikiem, zwania płatnika. Jakiś facet spostrzegłszy ich, przyrzekając zaraz w pitulnej kamienicy, jednak czekali kotrybuenci, że urzędnicy rozchodzą się taksy zalikwidowali, zaczęli upominać się o dze nie wpłynęły odmówiono, gdyż pieniądze nie odszukano tego, który je z rąk chłopów kasy sprytnym choć nieoryginalnym rzezimieszkiem okazały się bezowocne.

Zmarli. Ks. Józef Sitko, gr. k. proboszcz w Krzywce, dziekanatu wysockiego, zmarł 27. grudnia w 64 roku życia 35 kapłaństwa.

Dnia 20. zm. zmarła w Siernievicach Konstancja z Gładkowskich Grabowska, wdowa po obywatelu ziemskim, przeżywszy lat 86. Zmarła przed blisko 60 laty należała do składu opery teatru warszawskiego, występując w pierwszych rolach w swym teatrze na placu Krasińskich. W czasie swej sławy z piękności i była podobno przedmiotem hymnów Szopena i Słowackiego.

Połączenie telefoniczne między Budapesztem. W centralnym instytucie telefonów państwowych odbyły się 29. zm. po południu próby porozumiewania się na nowej linji, łączącej Wiedeń z Budapesztem. Zaproszeni byli przedstawiciele kasy wiedeńskiej i korespondenci pism zagranicznych oprócz tego przybyło na próbę tę kilku innych urzędników, inżynierów itd. Linja ta wynosi 2 kilometr., krótszą jest więc od linji, łączącej Wiedeń z Pragą, która ma 310 kilom. długości, dłuższa od innych dwóch linij państwowych: Wiedeń-Berlin (144 kil. i Wiedeń-Reichenau (115 kil.)

Influenca szerzy się coraz bardziej. W publicznych szpitalach wiedeńskich przyjęto jej wieczora (29. zm.) 250 cierpiących na tę wcale nowomodną chorobę. We Wiedniu bowiem szalała epidemja ta kilka razy, dostała się zaś z kolei gdzie była starym gościem. Zdaje się, jednym pierwszych lekarzy austrjackich, którzy chorobę tę opisywał był dr. Józef Zlatorowicz, który wydał 18 książkę pt. „Historja epidemicznego kataru (influency, grypy), która grasowała we Wiedniu wiosną 18[illegible] r.“ Wzmiankę tej przytacza dr. Zlatorowicz czerpiąc z *Wiener Ztg.* z dnia 30. kwietnia 1788, który mówi: „Influenca czyli choroba rosyjska, która od [illegible]

tylu nawiedła w krajach północnych, a zwłaszcza w Rosji lsce, i tak samo jak w r. 1782 wędruje z raju kraju, zawlekła się i do nas. W połowie kwtnia horowało na nią kilku ludzi, 20 zaś było ju wście chorych na inflencję osób 20.000.“

We Wedr każdy już pogodził się z tą myślą, że i on zosanie knięty chorobą tą, przyjął się też zupełnie tak sam k i w Paryżu, frazes: Czy pan już miałeś influ?

W ganizo wiedeńskim pojawiła się choroba ta epidemiczni do 16. bm. D. 18. bm skonstatowano już 70 dków; w dniu następnym zaczęła się zmniejsać, że obecnie nie ma stu chorych żołnierzy. Pon skonstatowanem zostało, że we Wiedniu chro gdy dłużej nie grasowała nad 36, dni sądzą więc otrwa najdłużej do 10. lub 12. stycznia.

W Stut dzie zachorowało kilka tysięcy osób, w Dreźn zaś zmarł na influencę krytyk muzyczny, raca u Karol Banok w wieku 79 lat.

W Kak e zmarł na tę samą chorobę kapitan Kornic z pułku piechoty. Leżał 2 dni, z influency wywizął zapalenie płuc, wskutek czego nastąpiła śmerć.

W Pary choroba przybiera coraz to groźniejszy cl araker.

W Sofj jawy choroby tej są łagodne.

Z Bka z tu donoszą wreszcie, że na influencę zachrow królowa Elżbieta; wogóle podczas świąt chowa użo króli, książąt i innych „dika tnych“ naur, między temi np. król portugalski, książę Hatzfeld v Lo nie i inni.

W Fra urcie nad Menem zachorował prawie cały ers operowy.

Po ameańsku. Dziennik polski *Prawda* wychodzący w bit Mich. pisze: „Różne szmostwa w mieście na się wydarzają, ale podobne pauperstwo, jake p dzy nami i to jeszcze naprzeciw kościoła polkieg opełniono, przechodzi już wszystkie złośliwe psie . Oto rodakowi naszemu, skład obówia na rgu i Myrtle ulic posiadającemu ze zemsty czy też azdrości potłuczono w nocy cegłami szyld jego w bne kawałki. Jeżeli to ze zemsty było, to bardzo jest msta smarkata, jeżeli zaś z zazdrości, to chyba z p ością dla tego, iż obywatel Jan Bednarek utrym na składzie najlepsze tylko obówie, a wybornym pa lom jego żaden z jego konkurentów w kunszcie zew m sprostać nie jest wstanie i ztąd zapewne jest b ka zazdrość, któraby nabajkami z najbardziej przez ewca używanej części miała wypędzoną być powinna.

„Z pięc w więzieniu w Florenc siedzących indjan ze szcze Apachów, którzy są na śmierć skazani i w niedł m czasie mieli być powieszeni, trzech potrafiło sę dostać ze szponów sprawiedliwości ludzkiej, gdyż się celach swoich ze strachu przed szubienicą, sami wiesili“.

Edwar Bendemann, głośny malarz niemiecki, zmarł w büldorfie. Słynął on przedewszystkiem z malowania wa ałych fresków po zamkach królewskich i gmach publicznych Niemiec i Belgji. Ostatnie jego dz : uprowadzenie żydów w niewolę babilońską zakup „Galerja narodowa“ w Berlinie. Wspólnie ze swym szwagrem Hübnerem skomponował pomnik dla w kiego muzyka na Sebastjana Bacha, przeznaczony a Lipska. Z powodu 70ej rocznicy urodzin otrzyma o uniwersytet berlińskiego doktorat „honoris cau.“ Zmarł w 78 r. życia.

Małżeństw Boulangera. Z Rzymu donoszą do *Figara*, że ateż stanowczo odmówił unieważnienia tego małżeństwa któremu opierała się opuszczona jego żona.

Muzeum astrjackie we Wiedniu zostanie odnowione. Na przyszły rok urządzą w nim wystawę gobelinów.

Pogorzelc. Z Ostroga gub. wołyńskiej, donoszą, że dotyc s 1.200 rodzin pogorzelców zmuszone są szukać pytułku w niewielu ocalonych domach, na krańcach sta. Warunki sanitarne, w jakich się ci biedacy zn ją, mają być okropne

Zderzyły się ze sobą około Andover w Massachusett w A ce dwa pociągi; około 20 osób lekko rannych, jedna natomiast poranioną została śmiertelnie.

Loterja gospodarska urządzona na Dom pracy i Tow rzystwo w. Salomei przyniosła 2.664 zł. 86 ct., z której sumy po odtrąceniu kosztów zostaje czystego dochodu 2194 zł. 27 ct.

Józef h Potocki udaje się w pierwszych dniach stycznia daleką podróż do Egiptu i Indyj.

Mianowa Minister handlu zamianował asystentów Izyd. Krużlewskiego w Kołomyji, Edw. Empflinga w Krakowie, Teod. Lewkowa, Tad. Łozińskiego, Józ Niklesa we Lwowie, Sab. Bajewskiego w Kołomyji, Wilh. Lanceta, Alf. Wąsowicza we Lwowie, Miecz. Mianowskiego w Stanisławowie, Osk. Wellesa, Ant. Szyllera w Krakowie, Józ. Snopkiewicza w Rzeszowie, Osk. Resicha, Lud. Gawła, Jana Wieczorka, Jana Dobrowolskiego i Józ. Laudyna we Lwowie, oficjałami pocztowymi; a dyrekcja poczt przydzieliła Welesa do Bochni i Wieczorka do Tarnopola, pozostawiając resztę w dotychczasowych miejscach, przeniosła zaś oficjała Izyd. Ozmana z Bochni do Krakowa.

Sylwestra obchodzono wczoraj uroczyście w kasynie miejskiem i Kole literackiem, gdzie odbyły się tuty. W kilku domach odbyły się większe zabawy z tańcami.

Kopiec Unji lubelskiej. Na budowę kopca pobrano przez cały rok 1889: Z puszek: na kopcu 29 zł. 97 ct., w mieście 16 zł. 84 ct., Wydziału kraj. 6 zł. 45 ct., ze składki przez *Dzien. Polski*: Kordys 5 zł., bracia Wczelakowie 10 zł., dr. Jarocki 10 zł, Kruszyński & Knapp 3 zł., N. N. 1 zł., Madejski 3 zł., magistrat Tarnowa 100 zł., Kajetan Ostaszewski 3 zł., ze składki przez *Kurj. Lwow.* 6 zł. i od Fr. Grossa 7 zł. 50 ct., przez *Gaz. Nar.* dr. Dołżycki 5 zł., Cyytelnia akademicka lwowska 5 zł., m. Lwów subwencja na r. 1889 po potrąceniu stempla 497 zł. 50 ct., łącznie 709 zł. 26 ct. Przez cały rok 1889 wydano na budowę wraz z kupnem i zwózką kamieni 5.376 zł. 47 ct., niedobor w 1889 r. 4667 zł. 21 ct. Od początku wydano na budowę 53.923 zł. 83 ct., a przez ten czas pobrano 10.115 zł. 43 ct., okazuje się ogólny niedobór 43.808 zł. 40 ct., który pokryłem własnemi funduszami. Lwów 31. grudnia 1889 roku. *Dr. Franciszek Smolka.*

W Wiedniu umarł 30. grudnia Karol br. Haerdtl, prezes tamtejszej Izby adwokackiej, w 72 r. życia. Rząd używał go kilka razy do narad nad ustawą procedury cywilnej.

Jen. Klapka zachorował niebezpiecznie i stan jego jest beznadziejny.

Emin Basza znowu ma się lepiej. Stanley, bawiący w Zanzibarze, porządkuje rachunki swej wyprawy. Mianowicie chodzi głównie o wypłatę neleżytości eskorcie arabskiej i murzyńskiej, którą mu uformował był w Kongo głośny w dziejach tej wyprawy naczelnik arabski Tipo-Tip, pomawiany wielokrotnie o zdradę Stanleya i jego towarzyszy europejskich.

Gmina Łoszniow w powiecie trembowelskim wniosła zażalenie na obszar dworski mikuliniecki, że ciągle jeszcze utrzymuje ścierwisko na bloniach granicznych, o którem pisano do nas w listopadzie.

Prezentę na gk. probostwa otrzymali: ks Eustachy Kaczmarski na Oporzec, Ant. Celewicz na Łozinę, a Rom. Ficałowicz na Szwajków.

Walka na noże. W Jessup w stanie Georgia odbyła się niedawno straszna walka na noże pomiędzy białymi i murzynami, w której zakłuto kilkudziesięciu murzynów. Powód do walki dało uwiedzenie murzynki.

Napad na listowego. W Londynie urządzili dwaj młodzi zbrodniarze zamach na listowego. Zamach się jednak nie udał: napadnięty, który otrzymał pchnięcie w brzuch i upadł, ochłonął jednak rychło z bolu i przestrachu i dopędził uciekających.

Latający człowiek. Chemik berliński Griese wynalazł aparat, za pomocą którego osoba średniej wagi może unosić się z ziemi i zwolna szybować po powietrzu. Przyrząd oglądała komisja złożona z kilkunastu inżynierów i orzekła, iż wielką on ma przyszłość przed sobą. Mechanizm bardzo prosty, w którym główną rolę grają dwa skrzydła. Wynalazek zwie się: „Springflügel.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. grudnia. Cesarz ofiarował 1.000 złr. dla dotkniętego klęską pożaru personalu teatru niemieckiego w Budapeszcie. — Jutro otwartą będzie linja telefonowa między Wiedniem a Budapesztem.

Influenca występuje w sposób budzący zaniepokojenie; wzmaga się ciągle. Krajowa rada szkolna uchwaliła zastanowić do 7. stycznia naukę we wszystkich szkołach w Dolnej Austrji.

Rzym 31. grudnia. Na wczorajszym tajnym konsystorzu zostali prekonizowani wiadomi biskupi w Terespolu, Płocku, Włocławku, Wilnie i Lublinie.

Elberfeld 31. grudnia. Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie socjalistycznym. Uwolniono 43 oskarżonych, między tymi Bebla, Grillenbergera i Schumachera. Siedmiu zasądzono na więzienie od 18 do 4 miesięcy, innych na mniejsze kary.

Londyn 31. grudnia. Salisbury zachorował niebezpiecznie w Halfiels.

Wadowice 31. grudnia. Z powodu odrzucenia przez trybunał wniosku obrony o wysłanie do Oświęcima delegata sądowego celem sprawdzenia zeznań świadka Filipa, który zeznaje, iż w kancelarji oświęcimskiej sprzedali mu bilęt panowie w mundury ubrani, a nie umie wskazać miejsca tego, zgłasza prof. Rosenblatt zażalenie nieważności.

Wiedeń 1. stycznia. Giełda wieczorna: kredyty 320 62, węg. renta złota 101·05.

Londyn 31. grudnia. Petersburski korespondent *Timesa* donosi, że car już jest zupełnie zdrów i mógł w niedzielę być obecnym na koncercie w Gatczynie.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Dzisiaj po południu „Don Cezar“, wieczór komedja w 3 aktach Fredry „Gwałtu co się dzieje“.

Wczora, na pożegnanie roku starego, dano przedstawienie złożone z 12 numerów. Były to jednoaktówki, wyjątki z oper i operetek, monologi itd. Publiczność zapełniła teatr szczelnie. Bawiono się wybornie, niektóre numera jak np. duet koci, wykonany przez pp. Bocskaj i Skalskiego, musiano powtórzyć. Całość przedstawienia była staranna i zręcznie obmyślana. Przedstawienie skończyło się przed 11 w nocy.

W piątek wystąpi dyrektor teatru p. Wład. Barącz w „Narcyzie Rameau“, na dochód złożonego ciężką niemocą dyrektora teatru prowinc. p. Woźniakowskiego Ofiarność koleżeńska godna podniesienia.

„Mały światek“. Od dwóch lat wychodzi we Lwowie pod tym tytułem, w odstępach 10-dniowych, pisemko dla dzieci i młodzieży, a wobec tej niedługiej przeszłości tem chlubniejszem jest uznanie, które organ Milusińskich zdołał już sobie wyrobić.

Redakcja potrafiła wybornie podchwycić ten ton, który dziatwie najlepiej trafia do serduszek i główek, a łącząc piękne z pożytecznem, otworzyła w swem pisemku teren zarówno d a rozrywki jak dla nauki. Między tymi dwoma czynnikami wychowania panuje w „Małym światku“ wyborna równowaga: to co przeznaczone dla rozrywki poucza zarazem, a na odwrót ziarno nauki podane jest w lekkiej łupinie tak, iż umysłom dziecięcym bez trudu przychodzi zgryść pożywny orzeszek i także w tem znaleść rozrywkę. Pióra, zasilające „Mały światek“, łączą wymagania pedagogji z estetycznemi, a to jest podobno najważniejszy sekret pism tego rodzaju.

W zamkniętych rocznikach znajdujemy wyborne dłuższe powieści historyczne, odznaczone na konkursie „Małego Światka“, jakoteż drobniejsze utwory znanych na polu literatury dla młodocianego wieku pisarzy. Dział przyrodniczy prowadzi redaktorka p. Anna Lewicka z wielką starannością i zręcznością fachową.

Podnieść także należy komedyjki Bolesławicza, tryskające humorem i dowcipem.

Ostatnie stronice każdego numeru „Małego Światka“ zajmują rozmaitości treści naukowej i humorystycznej, jako też ożywiona i dowcipna korespondencja redakcji ze swymi czytelnikami.

Ozdobiony śliczną winietą ołówka Wł. Rossowskiego „Mały Światek“ umieszcza w każdym numerze doborowe i oryginalne ilustracje, które mogą wyrobić w spektatorach poczucie dobrego smaku.

Oprócz tego dołącza redakcja do każdego numeru arkusik dodatku, z czego tworzy się w ciągu roku zajmująca „Biblioteka małego Światka.“

Wydawnictwu tak pięknie się rozwijającemu przesyłamy słowa serdecznego „Szczęść Boże!“

W „Gwieździe“ odbędzie się dzisiaj przedstawienie amatorskie w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 30. pp. na dochód funduszu stowarzyszenia w lokalu własnym (ul. Franciszkańska l. 7.) Program jest następujący: 1) Panhans — „Pozdrowienie noworoczne“, polonez. 2) Offenbach — uwertura op. „Orfeusz w piekle“. „Stryj przyjechał“ komedja w 1 akcie Wł. Koziebrodzkiego. 3) Moniuszko — arja z opery „Halka“. 4) Roll — „Dźwięki kasynowe“, walc. „Szymon Miotła, dozorca domu u p. Arona Chapesa“. Monolog z kupletami napisał Jan Władyka. 5) Tittl — Fantazja na motywa sławiańskie. 6. Wroński — „Wszystkie pary“, mazur i akt. I. z opery ludowej Kamińskiego „Krakowiacy i Górale“. Początek o g. 7.

Ze „Sokoła.“ Dziś we środę odbędzie się w sali Towarz. gimn. „Sokół“ próba tańców karnawałowych przy udziale muzyki wojskowej 30 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza Rolla. Program: 1) Roll: „Czołem“ polonez. 2) Jan Strauss: „Kaiser-Walzer.“ 3) Krái: „Per Post“ polka francuska. 4) Wroński: „Wszystkie pary!“ mazur. 5) Bayer: Kadryle z baletu Puppenfee. 6) Rosenkranz: Dwanaście godzin wesoło spędzonych przez obcego w Wiedniu. 7) Wroński: „Ideały“ walc. 8) Dellinger: „Twój przez całe życie“ polka fran. z op. „Kapitan Fracassa.“ 9) Kleinecke: „Am Tanzboden“ polka mazurka. 10) Roll: „Salon Ataque“ polka szybka. Początek o pół do 5.

Wystawa rzeźbiarska konkursowa Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie, będzie otwartą 2. bm. Ogółem w konkursie bierze udział piętnastu artystów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zmiana w komunikacji z Kijowem i Odessą. Dowiadujemy się, że pociągi rosyjskie Nr. 6 i 5 nie mają odtąd codziennego połączenia z naszymi pociągami kurjerskimi Nr. 1 i 2, jako też mięszanymi Nr. 11 i 12 w Wołoczyskach, względnie w Podwołoczyskach, lecz tylko w tych dniach, w których rosyjskie pociągi kurjerskie Nr. 2 i 1 nie kursują.

Tak więc aż do odwołania rosyjski pociąg Nr. 6 odchodzi z Wołoczysk tylko w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek i sobotę, pociąg zaś rosyjski Nr. 5 przychodzi do Podwołoczysk tylko w każdą niedzielę, poniedziałek, środę, czwartek i sobotę. Dla wczesnego załatwienia czynności cłowych w Wołoczyskach zaprowadzonem będzie w każdą niedzielę i środę, tj. w tych dniach, w których rosyjski pociąg Nr. 2 z Wołoczysk odchodzi, nadzwyczajny pociąg osobowy, którym podróżni naszego pociągu Nr. 11 nie czekając na odjazd naszego pociągu granicznego Nr. 201, do Wołoczysk udać się mogą.

Odjazd tego nadzwyczajnego pociągu osobowego nastąpi o g. 6·30 wieczorem, a przyjazd tegoż do Wołoczysk o g. 6·47 wieczorem według zegaru budapeszteńskiego.

Dalsze szczegóły wyż wspomnionego ogłoszenia zostają niezmienione.

Targ zbożowy. *Lwów* 30. grudnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Tendencja bardzo stała, dowozy nieznaczne, popyt na pszenicę, żyto i wszystkie produkta do siewu wiosennego dość znaczne. Przeważnie brak owsa powoduje do sprowadzania znaczniejszej ilości kukurudzy na pokarm bydlęcy, wskutek czego cena tego produktu wzmaga się codziennie. Koniczyny i tymotki znaczny brak.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	8.90	do 9.25
Żyto gotowe	„	7.90	„ 8.20
Owies obroczny	„	7.50	„ 7.85
Jęczmień	„	6.50	„ 8.—
Rzepak	„	15.50	„ 16 50
Groch	„	6.50	„ 9 25
Wyka	„	5.75	„ 6 25
Bobik	„	5 75	„ 6.25
Hreczka	„	7.—	„ 7.50
Kukurudza	„	6.75	„ 7.50
Chmiel za 56 kilo	„	40.—	„ 60.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	„ 55.—
„ szwedzka	„	—.—	„ —.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	9.75	„ 10.25

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Szczęść Boże
przez rok cały 1890!
naszym kolegom i znajomym
życzymy
Albin Krajewski *Edmund Zimmer*
Jan Hoffman *Edward Nizieniecki*
w handlu
Alojzego Hübnera Lwów.

Stowarzyszenie budowniczych, murarzy, ciesli, kamieniarzy i t. d. wzywa panów pryncypałów oraz i czeladź, by raczyli uiścić zaległe wkładki najdalej do 2 stycznia 1890 r. bo w razie niewypełnienia, tracą prawo do zapomogi z tejże kasy.

Zawiadamiam interesowanych, iż przeniosłem moje biuro zajmujące się podziałem gruntów i sporządzaniem mapa-bularnych na ulicę Kampiana l. 3 I. piętro.
autoryzowany geometra
Wicenty Andrószowski.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działający i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany **„Balzam życia dr. Rozy“** z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Dr. C. Sztembarth
ordynuje po powrocie jak zwykle od godziny 3—4 ulica Batorego 26.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin wizytowych	3 złr.		1/2 tuzin wizytowych	2 złr.
1 „ gabinetow.	8 złr.		1/2 „ gabinetow.	5 złr.
1 „ Makart	10 złr.		1/2 „ Makart	7 złr.
1 „ Boudoir	12 złr.		1/2 „ Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy
4 1/2 % Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
jakoteż
4 1/2 % Listy zastawne Banku krajowego
które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. grudnia 1889.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Komarski z Stanisławowa, J. Janko z Hoszan, P. Olszewski z Radziechowa, J. Szczuski z Wołynia, M. Osuchowski z Turczynowa.

Hotel LANG. J. Żarnowiecka z Jazłowca, W. Bielecki z Budynicza, E. Woźniakowski z Koszlak, J. Kruh z Zbaraża, M. Zaklika z Berna, W. Kraus z Buda-Pesztu, N. Fiałkowski z Tarnowa, B. Jazłowiecki z Rzeszowa, D. Krobielski z Krakowa, St. Nowakowski z Poznania, K. Wilczek z Podola, M. Sawicki i H. Friedländer z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. E. ks. Sanguszko z Gumnisk, A. Mysłowski z Koropca, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A, Melbechowski z Horyhlad, S. Jofin z Rosji, J. Wiktor z Wojkówki, W. Giżycki z Krakowa, W. Giusee i H. Boyd z Ustrzyk.

Lwów, z Izby handlowej

31. grudnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	183 —	186 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 50	233 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 50	294 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 90	101 90
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 —	105
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	91 —	92 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 —	2 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	4 —	5 —
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 15	100 15
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	0 —	4 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 75	97 75
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonder	9 31	9 41
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	32	42
Rubel rosyjski papierowy	1·26·—	1·28·
100 marek niemieckich	57 70	58 70

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 pop. kurjersi; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mięszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano 22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 rano pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 8 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Stróżeczneo, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po południu pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 10 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·1 południu kurjerski; 10·35 wieczór 9·52 rano mięszany. (Do Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 115 wieczór i 10·2 rano mieszany.

Ku Stryja, Chyrowa, Syjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Budapesztu, Stanisławowa, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, pociąg osobowy do Stryja Husiatyna. 10·20 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór pociąg osobowy Ławocznego, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudniu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa. Husiatyna, Czerniowiec, i Stanisławy.

Ku Bełzcu 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp 50 cnt w inne poniedziałek 10—1 wstęp wolny 20 cnt., w niedziele otwarte od

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i świ. 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA EDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedziele od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSOLINSKICH od godziny 10tej do 1 przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, wtorek i piątek wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 31. grudnia 1889.

	zniższe	z dnia poprzed
Akcje węgierskie banku kredytowego	94 25	
„ Bank anglo-austrjackiego	15 80	
„ Unionbanku	94 —	
„ kolei Karola Ludwika	181 —	
„ kolei północnej	151 —	
„ kolei południowej (Lombardy)	33 —	
„ kolei państwowej	285 50	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	30 —	
Losy komunalne wiedenskie	88 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytu.	4 25	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	15 25	
Losy regulacji Cisy	94 50	
Akcje Banku dla krajów koronnych	—	
Renta węgiersk złota 4 proc.	24 50	
Akcje Bankvereinu	91 50	
Rosyjski rubel papierowy	9 50	
Losy premjowane węgierskie	27 —	
Akcje kredytowe	—	
Akcje kolei Karola Ludwika	21 —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez prof. Dra **Gustawa Jaegera** koncesjonowanej fabryki **W. BENGERA Synów Stuttgart-Bregenz** jakoteż i wszelkie inne w zakres **wełniarstwa** wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓWKI.

we Lwie, ulica Karola Ludwika 3.

Chińskie srebro

w najlepszym gatunku łyżka zł, łyżeczka 73 ct., nóż 1.34, 1·42, nożyk deserowy 1·05, deserowy 1·12, chochelka 5·50, łyżeczka do c kawy 55 cent.

Licie po 1·20, 1·60, 2·20, 3,

Cukiczki po 7, 8, 9, 12.

Szczyki do cukru 1·45 i 2.

Eta kosze na nóżce, Tace, elabry, ka do herbaty i t. p.

Gar y na ocet i oliwę po 0, 1·90, —, 2·30, 3·—, 4·—, 5

Alpaka, łyżec 57 ct., łyżeczka 30., 63., grabek 57., yk lub grabek deser o 44 ct., chochla 0.

Podstawki po że z chińsk. srebra n zł. 3·50, większe

Czajniki orygi angielskie z metalu Brita z uszkiem drewnianem 3·80, 4·75, 5·50, 6·50.

Wyrob wałe, znane z ałości!

! S fabryczny, cen e!

imierz Lewicki, 7

główny d dla Galicji, ybunalska.

Za pośrednic „Kurjera Lwow be: Wspomnienia 1885) napisane pr danowicza (Lwów zł. 1·30, z przes administracji o“ można na pia (1876 — Florjana Bohd str. 461) z 1·40. 2087

Klem unio, b. introligator ck ski uniwers. Jagiell. po ład introligatorski i ga lanterzy ulicy Akademickiej 18. wie.

Do bycia w ministracji „rjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów urjera Lwow.“)

W Zar u, powieśle stosunków bułgich T. J. Je. z przesyłką 1·10 ct.

Na zie galicyjs Rogosza, 2 tomik centów, pyłką . . . . 90 ct.

Fortu przez *Kie* z norwegskiego z pyłką . . . . . 30 ct. 35 ct.

Książe ebrak *Marka Twaina* z pyłką . . . . . 30 ct. 35 ct.

Na Dn Studju eczno-psychologiczne brazek galicyjsk.) przez *Iwa Franko*, z przesyłką . . 25 ct.

Kusici Nowe tle stosunków irlanch), p *chała Wołowskiego* z pyłką . . . . . 10 ct. 12 ct.

Nab jący ski wymienione powieści razem, tów yli nie ponoszą.

Po e *Jasrowicza*. Nakład księgarni Polskiej ów 6 ct. z przesyłką 65 ct.

elem urządzenia tnego **interesu iwem butelkowem** zukuje fachowa firma

spólnika

kapitałem kilku tysięcy złr. ferty przyjmuje pod **A. B. 17.** Administracja „Kurja Lwowskiego“.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

od zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone do 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto. **Proszę o łaskawe zamówienia.**

Kto **się waha** który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig**, żądając ilustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych:“** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz w krótce także **pożądanego uleczenia doznali.**

Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy

pudełko 60, 70 ct. i 1 złr. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

Ihnatowicza

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Między ulicą Brajerowską a Wydziałem krajowem zgubiono dnia 28go grudnia akta odnoszące się do wystawy rolniczej wiedeńskiej. Kancelarja Tow. gospodarskiego ul. Ossolińskich oddawcę tych aktów stosownie wynagrodzi.

Maszyny do wycinania śrób

najnowszej, bardzo praktycznej konstrukcji o wielkiem działaniu do wycinania gwintów od 1/4 do 1 według skali Witwortha dostarcza w **doskonałem** wykonaniu

Fryderyk Merores

fabryka narzędzi maszynow.

***Wiedeń*, Neulerchenfeld, Hauptstrasse 62.**

Sztuczne zęby i szczęki

naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra **40** flaszka **38** flaszka **Hegyalaja 50 ct. Zieleniaki** fl: **50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki:** Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówka 1/2 fl. 40, 1/1 75 ct. **Dereniówka i Ratafia** 1·25 **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, I·10 Gdańska I fl** poleca handel Win i delikatesów **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna 1823

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austrjackie, węgierskie, litr **40** ct., 1/4 li r **10** ct. i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel**, Wałowa 9. 1817

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI,“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach 1/2 litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Drohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. 1/2 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Poleca najlepszy ***wybór obuwia*** naprawy i zelowania Marcin **Opido** pod Janem Kilińskim Chorążczyzna liczba 6. 1415

Poszukuję koncypienta z praktyką sądową lub adwokacką; obrońcy w sprawach karnych mają pierwszeństwo. Dr. Leon Madeyski, adwokat w Brzeżanach. 1928

Futro bobrowe za 30 złr. jest do sprzedania ulica Sapiehy liczba 25. drzwi l. 1. 1921

Mleczarnia i Traktjernia renomowana i bardzo rentowna jest z powodu wyjazdu właścicielki na sprzedaż. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 1924

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Teatralna l. 9. Isze piętro wchód z ganku. 1661

Chustki webowe do nosa tuzin 3 złr. poleca Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich Lwów ulica **Akademicka l. 2.** 1936

2.000 złr. ktoby chciał pożyczyć na 4 roczne spłaty po 500 zł. zgłosi się do p. Z. S. 1. Kotlarska, drzwi 2. 1938

Dobra fortepianistka lub też na skrzypcach życzy sobie grać na rozmaitych balach i koncertowych wieczorkach. Adres: ulica Rzeźnicka l. 7. nr. drzwi 2. 1039

Poszukuje nadmłynarza do m amerykańskiego wodnego i **P wara** rutynowanego, któryby się restauracją browaru na nowsze stem. Artur Świetlik, Lwów ul karska 29. I. piętro.

Mieszkania i s y po 1 cencie od zu.

Pokój kawaler pokój z stajnię, kuchnią. Maga najmuje **Zastrych** na zboże **ertemilja** rząd realności **E** nach 9—1. i ***na Brajera,*** 1690 3—6.

Zimorowicza **Przy ulicy** eleganckie, 4ry **7A.** pomie żarnia. 1910 pokoje, kuch pierwszem piętrze

Pokój ws ul. Krakowska l. 8. jest do 1940

zy pokoje, przedpokój, **Długo** nia od 1. lutego. 1926 ny

Korespondencje prywatne

K(ruczy)!!! Listy masz wszystkie? bilecik miłosny? no i bukiet żywych niezabudek? co?! Sądzę, że nie omieszkasz pokazać te trofea swemu przyszłemu... Kruczky!!! Niechcesz już biegać za mną, to się obejdzie! Pół roku byłem kochany, a przez was wszystkich admirowany, to dla mnie wystarczy. Jestem **bardzo skromny** w wymaganiach moich **dlatego nie jestem złamany!!!!!** Z zupełnym spokojem odstępuję **„przezroczystą“** mojemu następcy! Jako ten, który **nie do jednego** serduszka zakraść się potrafi, kreśle się. **Amor.**

Młodzieży złota!!! Wdowa młoda jest zaraz do wzięcia. Adres: „Czarna Głowa“ Poste restante Lwów.

Różowa ma listy!!!

Wróbel na dachu
Sroka na bobu
Winszuje Hyzi
Nowego Roku!

Caruś!

Dzięki za prezenty! „Wegetacji“ źle nie rozumieć! „Dobrego Nowego roku“ i wesołosci prawdziwej! Jawor-Brzózka.

G. M. otrzyma list 1/1. J. P.

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 złr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 złr. na 6%

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom) od 50 do 000 złr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazem. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada natychmiast.

Kompletny tartak parowy

składający z 2 lokomobil, 4 gatrów phania, 7 pił cyrkularny t. d. jest do sprzedania cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość u p. Lecoq w Tarnopolu, plac Sobieskiego.

Ogrodnik nieżonaty, zdolny w swoim zawodzie znajdzie umieszczenie od Nowego Roku na wsi do mniejszego ogrodu. Zgłosić się z załączeniem odpisów świadectw do Zarządu gospodarskiego w Odnowie p. Kulików.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.
Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebies i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna. PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego
dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta
B. Fragnera
w Aptece pod „Czarnym Orłem"
Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już zaczałby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ost zega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

dek, lecznie pewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, lecznie czy głuchoty słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Najstosowniejsze Prezenta.

Garnitury na piwo od zł. 6·60 i wyżej, na tacy drewnianej dzban i 6 puharów.
Garnitury na wino flaszka i 6 kieliszków na tacy. Garnitury likierowe.
Noże i kosze na nóżce na ciasta, cukry owoce.
Serwisy polcelanowe do czarnej kawy na tacy porcelanowej, 6 filiżanek bryk i cukierniczka od złr. 6·80 do 7·—
Serwis Jardido herbaty na 12 osób.
Wazony na bukiety, majolanoy na kwiaty majolikowe, porce i szklanne, od 45 ct. do złr., terracotowe do złerracotowe i t. p. od złr. 2·40 terracotowe, porcelanowe
Talerze ścienne dekoracyjne.— sztuka.
Wielki wybór **figur** rozmaitych z masy kościanej, gipsu i t. p. lany, terracoty, syderolitu,
Garnitury do umywalni, p gielskie, majolikowe, saskie od zł. owe, szteingutowe, an-
Słupy salonowe drewniane lub do zł. 30·—
antique. ngutowe, niemieckie
Garnitury do palenia cygar.
Kałamarze ozdobne.
Lampy naftowe, majolikowe i z chiń
Kabarety na ciasta, kompoty, wędliny lu srebra, ozdobne.
Akwarja i złote rybki.
Muszle ozdobne morskie.

Kazimierz Lewicki, Lwów
główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towa
założony w roku 1845, ulica Trybunal szanych

Dla dzieci i mło

Kalendarzyk „Św"

na rok 18

wyszedł świeżo z dru wiera piękne illustracj T. Kołomłockiego, boga powieściowy, wiersze, ko kę, anegdoty i t. d. Prac w Kalendarzyku zamieścili bert Wilczyński, Szczęsny hajkiewicz, Ks. J. Kami Dr. Albert Zipper, Zofia M zowicka, Jadwiga Zubrzyc Walenty Kowalówka, Karol W nicki, Zofia Rudnicka, Ma Lettnerówna, Szczęsny Parasi wicz i inni. Cena egzemplarz Kalendarzyka 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct. Całoroczni prenumeratorowie *„Światełka"* otrzymują, jak zwykle, Kalendarzyk jako premię, bezpłatnie.

„Światełko"
zostaje pod redakcją
Zofii Mrozowickiej.

Roczna prenumerata na „Światełko" już z przesyłką pocztową wynosi 4 złr. — (Adres: „Światełko". Lwów, ulica Czarnieckiego l. 1)

Masło deser. za 1/2 kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za 1/2 kilogr. 46 cent.
Masło kuchenne świeże za 1/2 kilogr. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za 1/2 kilograma 42 centów.
Masło topione żółte za 1/2 kilogr. 40 ct.
jakoteż wszelkie artykuły korzenne po najtańszych cenach — poleca

Rubin Buchstab
przedtem
Józef Baruch Buchstab
Handel korzenny
i Główny skład masła i jaj
ulica Krakowska l. 25.

Główny skład

Łyżew

	zł. ct.
„Halifaks" zwykłe	1·80
„ doskonałe	2·50
„ niklowane	5·—
„ polerowane z szerokim nożem	4·—
„ niklowane z szerokim nożem	6·50
„ damskie z rowk.	2·—
„ damskie z rowkami niklowane	3·50
Merkur albo Helvetia	4·—
Jackson Haines do przyśróbowania do podeszwy	5·50
„ do przyśróbowania do podeszwy niklowane	7·—
Żelazne zwykłe z przodu z paskiem	1·25
Para pasków	—·35

poleca

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Marjacki l. 9.

Najlepszy kalendarz ludowy!
Już wyszedł

„GOSPODARZ"
kalendarz ludowy na rok 1890
pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach Obejmnje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Znane od dawna a w obecnym se ie niezrównane

Piwo ołomu ieckie

(w beczkach wielkich i małych we flaszkach)
przewyższa dobrocią swych składn w i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie i e gatunki piwa.
Odznaczone medalem na wie wystawach.
Główny skład dla Galicji i kowiny

ELIASZ HE TER
ulica Kopernika l. 8. w wowie.

KANTOR WYM NY

c. k. uprz. galic. ako go

ANKU HIPOTE ZNEGO

kupuje i sprzeda
wszystkie efekta honety
pod warunkami najprzyst ejszymi
5% Listy hipo ne
jako też
Premiowane List ipoteczne
edług prawa z d. 1. lipca 1868 p. P. XXXVIII. i najwyższego post. z d. 17. ia 1871 r. mogą te do lokowania kapitałów fu owych, pupilar- aucyj małżeńskich wojskowych kaucje i wadja
są w tymże kantorze d bycia.
polecenia z prowincji wykon e bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczen owizji.

W Tow twie krajowem dla dlu i przemysłu

Najta e i najle e Płótna

Najcień plac Marjacki L. 1 po ządką."
Płótna w wielkim wyborze.
Płótna ne, kalesoły w sztukach m. od 11—20 zł.
Półbielon ieradła bez szwu.
Juta i sza na sienniki, ścierki w ach i na metry.
i w na z mo nej podolskie ędzy na worki
Obrusy od
Serwetki i do 10 zł.
Ręczniki ze i białe i szare.
3 zł. ni lub bez w tuzina pojedynczo od
Chustki, ście za tuzin lub sztukę.
Prócz zwyż wtuszki.
towarzystwo na skłonyc czysto lnia wyrobów, posiada także bawełniane nka krajowe.

Czysto lniane | Czysto lniane

alicyjski

Bank redjowy

poczawszy o a 12. Lute 889 r.
daje
4½% Asy aty asowe
z 90-dniowem powiedniem i
4% Asyg ty asowe
z 30-dniowem powiedniem
wszystkie zaś znaj ce s w obiegu
5% Asygnaty Kasowe 0-dn em wypowiedzeniem oprocentova
15go Maja 189 ędą czawszy do
Lwów dnia 11. Luteo 4½.
9.
Przedruk nie będzie płacony. Wrzoja

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor vicz Henryk.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. ... 179